Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 175 | Kraków, niedziela 1 sierpnia 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Przed zakończeniem kampanji o zmiany konstytucji

Za dzień - dwa skończą się dyskusje nad zmianami konstytucji. Jeszcze uchwali je Senat wedle swego widzimisię, potem Sejm zajmie się zmianami poczynionemi w zmianach przez Senat, a wreszcie rzecz będzie skończoną: Konstytucja z 17 marca 1921 r. będzie przerobioną i to tak gruntownie przerobioną, że rodzony jej ojciec — poseł Dubanowicz — nie pozna swego dziecka.

Od pierwszej chwili uchwalenia tej konstytucji, bo o wejściu jej w życie w całości dotąd niema mowy, ogólne było zdanie, że wiele jej przepisów nie odpowiada potrzebom życia, że w tej formie albo są wogóle niewykonalne, albo w razie wykonania narobią w praktyce więcej szkody aniżeli w teorji zamierzają dobrego. — Przez cztery jednak okrągło lata nie mówiono — temmniej robiono — poważnie o zmianach. Narzekano ogólnie: jedni na nierozwiązalność Sejmu, drudzy na przyczepek — Senat, inni znowu na zbytnie faworyzowanie ciał ustawodawczych ze szkodą dla władz wykonawczych; narzekano, rozprawiano na łamach pism i w osobnych książkach, ale — powtarzamy — poważnych prób w kierunku usunięcia rzeczy uznanych za złe nie robiono.

Trzeba było dopiero takiego wstrząsu, jakim były wypadki majowe, aby sprawa oddawna uznana za pilną ruszyła z miejsca. Ci, którzy zainscenizowali wypadki majowe i ci, którzy do szczęśliwego przeprowadzenia tego dzieła pomagali, nie mieli intencji do robienia zmian w konstytucji przy najmmniej w tym sensie i w tej rozciągłości, jak to się później stało. Walka, która została stoczona ze złym rządem, zmieniła swój front: zrobiono z niej walkę przeciw złemu — tak twierdzono — Sejmowi i postanowiono Sejm ten poprawić w ten dziwny sposób, że przedewszystkiem podkopano jego znaczenie, a potem osłabiono go przez odebranie mu części jego uprawnień i przelanie ich na rząd.

Można śmiało powiedzieć, że w gorących dniach majowych, gdy nawet zwycięstwo zaczęło się przechylać na stronę walczących o dobrą sprawę, inicjatorzy i wykonawcy „rokoszu" myśleli zapewne o następstwach swego czynu, ale w tych myślach sprawa zmian w konstytucji z pewnością nie zajmowała naczelnego miejsca. Po usunięciu złego rządu i ustanowieniu — w mniemaniu zwycięzców — dobrego, miała nastąpić „sanacja moralna" jako warunek do przystąpienia i urzeczywistnienia sanacji gospodarczej. Dopiero, „z jedzeniem przyszedł apetyt": ponieważ Sejm wydał z siebie zły rząd, należało ten Sejm ukarać, a najprostszą karą okazało się — nadanie rządowi pełnomocnictw do rządzenia bez Sejmu czy ponad Sejmem.

Dobrze, nie sprzeciwiano się przyznaniu rządowi pełnomocnictw w ograniczonym zakresie. Taka już dziś moda na całym świecie, że parlamenty przekazują część swej władzy rządowi jako ciału mniejszemu, a więc bardziej sprężystemu, jako ciału przeznaczonemu do działania a nie do gadania. Można było dostać pełnomocnictwa w Belgji, Francji a nawet Anglji, dlaczego Polska, o tyle od tamtych państw młodsza i o konstytucji o tyle słabszej, miałaby nie mieć rządu z pełnomocnictwami, tembardziej że Sejm był o nie tak grzecznie — proszony? Rząd nasz nie chciał się jednak zadowolić drobnostką, lecz odrazu sięgnął do trzewi: pełnomocnictwa, dekrety z mocą ustawy, prawo veta itd.

Rząd jak rząd — stara to rzecz, że każdy rząd stara się powiększyć swoje prawa, a powiększenie praw jednego czynnika musi być zmniejszeniem praw drugiego. Rząd więc postępował tak, jak z jego punktu widzenia czy urojenia wynikało, skąd jednak ta gotowość pewnych stronnictw w uzupełnianiu dalszymi i dalej idącymi żądaniami tego, co rząd dla siebie zażądał? Konstytucja marcowa okazała się „postawem sukna, który każdy ciągnie do siebie, aby jak największy kawałek pozostał mu w rękach". Jedni ciągnęli za ordynacją wyborczą, drudzy za ustawami społecznemi, inni za szkolnictwem, jeszcze inni za prawem małżeńskiem — słowem, nie było pozycji, która w kimś nie obudziłaby czy apetytu czy obmierzłości.

Z tego biegu do mety, na której sterczała bezbronna konstytucja, wyszły i rzeczy złe i dziwolągi. Dwa ciała ustawodawcze: Sejm i Senat konkurowały między sobą o wprowadzenie do szeregu zmian jeszcze kilka, przyczem szczególnie Senat próbował upiec swą własną pieczeń tj. wzmocnić swą pozycję przez nadanie sobie prawa inicjatywy prawodawczej, zabezpieczenie swoich „poprawek" przed bezwzględnością Sejmu i t. d. Nie wiemy w tej chwili, jak się ten bieg skończy. Okazało się, że uchwały Sejmu, same przez się roz ciągnięte ponad miarę i potrzebę, doznały jeszcze większego rozciągnięcia — nazywa się to poprawkami — przez uchwały Senatu. Jak tu pogodzić tę dwustronną łapczywość na zrobienie w tej konstytucji jak najwięcej wyłomów, przez które do ustawodawstwa i do społeczeństwa przeciekałoby jak najwięcej „prawd" chjeńskich i „mądrości" piastowskich? Próbowano pogodzić to przez powołanie do życia „komisji porozumiewawczej", tworu nigdzie niezarejestrowanego, mogącego być w najlepszym razie prywatną szkołą do pogawędki dla referentów i paru ich słuchaczy. Ta „komisja porozumiewawcza czuła się tak „pewną" swej interwencji, że aż jej członkowie z łona Sejmu nie chcieli przyjąć gwarancji, że ich słowo zostanie przez Sejm uszanowane czyli że Sejm połknie to, o co oni się „porozumieli" — na niepewne losy.

W każdym razie, jak zaznaczyliśmy, afera dobiega do końca. Mniej czy więcej „poprawek" Senatu przyjmie Sejm do wiadomości czy je odrzuci — to nie zmieni w niczem faktu, że z majowej rewolucji wyszło w lipcu to, o czem ona nie myślała i do czego nie była robiona, wyszła robota tych właśnie czynników, w które ta rewolucja godziła. Niema u nas chyba tak naiwnych, którzyby przypuszczali, że ta nadgorliwość endecji, chadecji, dubadecji, Piasta i innych udziałowców rządu Witosa była demonstrowana w celu poparcia zabiegów i zamiarów tych, którzy ten rząd obalili. Robiło się interes na dalszą metę. Kto wie, co będzie np. w jesieni; przecież żaden rząd nie jest wieczny, a po p. Bartlu może być ktoś inny — wyznaczony na szefa rządu, a temu w sam raz przyda się to wszystko, co pod tytułem zmian w konstytucji uchwalono.

Od źle poinformowanego papieża Marcin Luther chciał apelować do papieża lepiej poinformowanego — od Sejmu który okazał tyle słabości wobec napierających na niego sił wewnętrznych i zewnętrznych, my chcemy apelować do innego, o większem poczuciu swego znaczenia Sejmu. Obecny Sejm skończył swą karjerę, sam podcinając korzenie swej żywotności, sam degradując się do roli zaledwie tolerowanego pomocnika. Dlatego jedynie racjonalnem jest nasze wołanie o rozwiązanie bez zwłoki tego Sejmu i zaapelowanie do wyborców o wybranie lepszego.

Walki w rosyjskiej partji komunistycznej

Donoszą z Leningradu, iż oczekują tam zasadniczej wagi wydarzeń w związku z konfliktem wewnątrz partji komunistycznej. Zinowiew, który posiada poparcie części garnizonu leningradzkiego i tamtejszych robotników, porozumiewa się z Trockim w celu podjęcia zdecydowanej akcji, skierowanej przeciwko obecnie rządzącemu w CIK kierunkowi, zwłaszcza — właściwemu inspiratorowi obecnej polityki sowieckiej Stalinowi. Zinowiew i leningradzka opozycja uważa, że postępowanie CIK rozwiązuje ręce przeciwstawiającym się jego polityce czynnikom. — Największe zaniepokojenie wywołują pogłoski, iż wpływy opozycji przedostały się nawet do GPU, i że w poszczególnych okolicach Rosji grozi obrócenie się terroru przeciwko zwolennikom rządzącego kierunku Stalina. Stalin wobec wpływów Trockiego w armji sowieckiej usiłuje także nawiązać z nim porozumienie, w kołach jednak CIK co do wyników tych pertraktacyj panuje głęboki sceptyzm.

OPOZYCJI GROZI SIĘ TEROREM

Moskwa, 30 lipca. W „Prawdzie" pojawił się artykuł Radka, nawołujący do niezwykłej energji czynniki rządowe w walce z szerzącemi się w zastraszający sposób objawami rozkładu. Opozycja stara się z gorączkowym pośpiechem wykorzystać moment, w którym na stanowisku cementatora jedności partyjnej, jakim jest prezes GUP, zapanowała luka. Dzierżyński, który był uosobnieniem potężnej energji i był pod tym względem typowym reprezentantem dawnej kresowej szlachty polskiej, trudny jest do zastąpienia na zajmowanej przez niego placówce. Jeśli jednak opozycja łudzi się, że zdoła ona drogą wykorzystania tego momentu poderwać władze robotników i włościan w Rosji, to czeka ją gorzkie rozczarowanie. Testament żywotności, zostawiony przez Dzierżyńskiego, znajdzie niewątpliwie godnego wykonawcę. Jeśli nie da się inaczej, opozycja zgnieciona zostanie terorem.

SKŁAD POLITBIURA

Moskwa, 30 lipca (PAT). Tass donosi, że w skład biura politycznego centralnego komitetu partji komunistycznej wchodzą: Stalin, Rykow, Bucharin, Woroszyłow, Tomkow, Kalinin, Mołokow, Budzutak i Trocki.

BUCHARIN MA BYĆ NASTĘPCĄ ZINOWIEWA

Moskwa, 30 lipca (AW). W kołach Politbiura wywiązały się obecnie namiętne spory w sprawie osobistości, która miałaby objąć po Zinowiewie stanowisko prezesa Kominternu. Kandydatura Trockiego dość popularna wśród nierosyjskich reprezentacyj w III Międzynarodówce natrafiła na opozycję Stalina, Bucharina i Radka. W tej chwili na największą ilość głosów w Politbiurze może liczyć Bucharin, jako kandydat Stalina na prezesa Kominternu. Kandydatura ta jednak tylko pogłębi tarcia, opowiada się bowiem przeciwko Bucharinowi nietylko część wpływowych komunistów rosyjskich, ale także większość zagranicznych delegacyj Kominternu, które zarzucają mu brak realnych zdolności politycznych.

UNSZLICHT, NASTĘPCĄ DZIERŻYŃSKIEGO

Prasa sowiecka donosi, iż następcą Dzierżyńskiego mianowany został przewodniczący Rewolucyjnej Rady wojennej, Unszlicht.

UCZCZENIE DZIERŻYŃSKIEGO

Moskwa, 30 lipca (AW). Rada Komisarzy Ludowych dla uczczenia pamięci Dzierżyńskiego postanowiła miasto Kamieńsk w gubernji Ekaterynosław skiej przezwać na Dzierżyńsk.

Problem tolerancji religijnej w Polsce

Czy Kościół Narodowy przyłączył się do prawosławia?

Warszawski „Głos Prawdy" pisze pod tytułem: „Triumf p. St. Grabskiego":

„Półoficjalny organ metropolity Dyonizego „Woskresnoje cztienje" w swym ostatnim numerze z dnia 25-go b. m. donosi, że na posiedzeniu zboru biskupów prawosławnych rozpatrywano prośbę narodowego kościoła w Polsce o przyłączenie tego kościoła do cerkwi prawosławnej w Polsce.

Zbór biskupów postanowił przyjąć na łono cerkwi prawosławnej tych wszystkich członków kościoła narodowego, którzy tego sobie życzą.

Z okazji tego niespodziewanego tryumfu cerkwi prawosławnej, będącego rezultatem prześladowań, jakich doznał kościół narodowy za smutnej pamięci rządów p. St. Grabskiego, „Woskresnoje cztienje" w specjalnym artykule wyraża zrozumiałą radość.

Otóż przedewszystkiem trzeba sprostować to, co jest tu do sprostowania: chodzi bowiem nie o całą gminę religijną, która się zwie Kościołem Narodowym i która, jak wiadomo powstała w Ameryce, jako protest przeciwko wynaradawlającej polityce biskupów amerykańskich z kardynałem Mundeleinem na czele, lecz o grupę zwolenników ks. Huszny, który zdawna odłączywszy się od kościoła katolickiego, przechodził różne przemiany — przed 4 laty przyłączył się był do Kościoła Nar., aby wreszcie stać się propagatorem własnych jakichś mistycznych wierzeń.

Organ Kościoła Nar. „Polska Odrodzona" tak pisze o nim w artykule: „Pod czyim przewodem?":

„Na ostatniej sesji Synodu Kościoła Prawosławnego zgłosił swe przystąpienie do ścisłej unji z prawosławiem ks. Andrzej Huszno z Dąbrowy Górniczej. Podyktowane mu warunki ks. Huszno przyjął, akt został podpisany i zakomunikowany rządowi polskiemu. Na czem ta łączność polega, na razie nie wiemy, bo warunków dotąd ks. H. nie ogłosił; ograniczył się tylko do oświadczenia, że został zmuszony prześladowaniami do szukania opieki i prawa u obcych. Przyznaje w nrze 29 „Ziemowida", że jest to tragedja, ale przez Boga mu przeznaczona. Porównuje siebie do legionistów polskich (?) „lekceważnych przez obcych, opluwanych przez rodaków, z pod prawa wyjętych", do błąkającego się Odyseusza, jadącego na cudzym okręcie, a nawet do Chrystusa uciekającego do Egiptu przed Herodem. Melancholijne te biadania nad sobą kończy z rezygnacją. „Bóg taką drogę nam wytknął, idziemy do unji z Polskim (?! — Te znaki zdziwienia dopisuje „Polska Odrodzona" Red. Nap.) Kościołem Prawosławnym, podnosząc okrzyk: Niech żyje Polski Kościół Narodowy!"

Różnice zapatrywań swoich i ks. Huszny tak dalej przedstawia „Polska Odrodzona":

„Chciał stworzyć coś oryginalnego: powiązać starodawne wierzenia słowiańskie z chrystjanizmem. Proste i jasne ujęcie chrześcijaństwa przez Kościół Narodowy uważał za racjonalizm, a swoje poetyckie wizjonerstwo za lepszą religię. Gdy wreszcie zaczął zaprzeczać historycznego istnienia Chrystusa, który został w jego pojęciu tylko ideą, nie można było brać odpowiedzialności za te bujania poety."

W innem miejscu zaś pisze:

„W rozżarzonej jego wyobraźni powstały z grobów zapomnienia starodawne bóstwa słowiańskie — Jesse, Łado, Kupała — i tańczyły z biblijnym Garbjelem, Michałem-archaniołem i Janem Chrzcicielem jakiś korowód religijnego mistycyzmu, w którego orbicie leżały Betlehem, Dąbrowa Górnicza i Indje. Wizje z rzeczywistością tworzyły jakąś apokalipsę, jakieś fantastyczne obrazy, mające być zapowiedzią idealnych stosunków na świecie. Dąbrowa Górnicza miała być nowem Betlehem świata, a ks. Huszno mesjaszem i inicjatorem raju na ziemi."

Tyle sprostowania faktycznego... Pozostaje jeszcze kwestja inna. Pana St. Grabskiego na szczęście niema już ani na czele oświaty, ani na czele wyznań religijnych. W danym wypadku chodzi o ten dział drugi... Zamiast tedy rozważać, do czego doprowadzają prześladowania religijne, których się za Grabskiego dopuszczano w stosunku do różnych wyznań i sekt, pojawiających się w Polsce, mógłby „Głos Prawdy", jako dziennik, blisko stojący obecnego rządu, zbadać, co obecny rząd czyni, aby w Polsce ugruntować tolerancję religijną? W specjalnym wypadku, o ile chodzi o Kościół Narodowy — przekonać się czy rząd zamierza uznać nareszcie to wyznanie i w ten sposób osłonić je przed prześladowaniami różnych „królików" prowincjonalnych? Czy nadal tolerowane będą tylko te wyznania, które uzyskały legalizację za rządów zaborczych — i którym już cofać niepodobna!

Można z przekąsem wytykać stare grzechy Grabskiego, póki się jest bezsilnym co do ich naprawy.

Niechże p. Stpiczyński nie chrobocze czaszkami rządów pogrzebanych, ale niech dzwoni na spełnienie swobody sumienia przez rząd obecny. A wtedy nie będzie potrzeba żadnych maskarad religijnych, żadnego chowania się prześladowanych wierzeń pod skrzydła takich, które mają „licencję" na wykonywanie swoich praktyk. Dzisiaj Kościół prawosławny w Polsce ma jeszcze charakter rosyjski i w tym duchu oddziaływa... Stąd, niewątpliwie wyrazy „Głosu Prawdy" pod adresem p. Grabskiego.

Tymczasem dzięki kursowi katolicko-klerykalnemu u nas — nastręcza mu się wyznawców. Niech p. Stpiczyński zbada ile osób wyznania rzymsko-katolickiego dla celów rozwodowych kołacze do konsystorza prawosławnego! Przecież nawet o endeckim ministrze Zdziechowskim uporczywie krążyła w Warszawie taka wersja, aż endecka prasa — o ile sobie przypominamy — reagowała na nią zaprzeczeniami.

Kościół prawosławny pogadł wprost „w modę" dla rozwodzących się.

Wykręty chadeckie

Onegdaj napiętnowaliśmy barbarzyńskie zamiary chadeków, dążących do zniszczenia Kas chorych i wykazaliśmy, jak to przez obniżenie składek płaconych przez kapitalistów, chadecja chce podciąć materjalny byt Kas chorych i zniszczyć ich urządzenia lecznicze, jak ambulatorja, pracownie i sanatorja — obiecując po urzeczywistnieniu tego wandolskiego dzieła — jak na kpiny z najżywotniejszych interesów klasy pracującej — „polepszenie" „pomocy lekarskiej".

Przypartych do muru chadeków, bierze w obronę wczorajszy „Głos Narodu", dowodząc perfidnie, że obniżenie wkładek kapitalisticzn. ma na celu, „by wkładki szły wyłącznie na cele Kasy chorych", „na leczenie robotników". Nonsens oczywisty, i liczenie na głupotę ludzką! Co do rzekomego „szastania" pieniądzmi na cele „partyjne", to jest to gołosłowny wymysł chadecki, mający im zastąpić kompletny brak rzeczowych argumentów. Kłamstwem dziś trudno wojować na dłuższą metę!

Żadne jednak kłamstwa i insynuacje chadeckie nie zmienią faktu, że chadecja

jest wrogiem ubezpieczenia w Kasach chorych szerokich mas pracujących;

że chce kapitalistów uwolnić od „ciężarów" ponoszonych na rzecz Kas chorych;

że chce obniżyć świadczenia Kas chorych i poziom lecznictwa kasowego.

Na taki program żaden uświadomiony robotnik, robotnica i pracownik umysłowy nie odda głosu!

TEN 2

Dom ze strachem

Znalazł się jednak poważny reflektant na dzierżawę, pan Celestyn Okpijmurek, który miał dwie żony i z obiema się rozwiódł, więc już nic nie mogło dla niego być straszne. Oprócz tego pan ten był inwalidą wojennym, prawie bez połowy płuca, służył w brygadzie Piłsudskiego i, oczywiście, był poganinem. Z łaski ojczyzny otrzymał pudło drewniane i licencję na sprzedaż detaliczną wyrobów tytoniowych w Warszawie na ulicy Wroniej, która obecnie ma się nazywać ulicą Józefa Hallera, ale bezskutecznie. W ciągu kilku lat powojennych na tem doskonałem stanowisku uskładał sobie szesnaście złotych na stare lata, poczem rozbił pudło na głowie najbliższego przedstawiciela ojczyzny — komisarza policji i poszedł do kryminału. Wypadek ten w następstwach przyniósł mu wielkie szczęście. Dyrektor więzienia ze względu na przeszłość Okpijmurka umieścił go w przyzwoitej celi, przeznaczonej dla finansjery polskiej i żydowskiej, która, cela, była do niedawna pustą. Jakiś nieprawomyślny los wepchnął tam pewnego dnia kilkunastu panów o wyższej kulturze ducha i ciała. Pan Celestyn przedstawił się im jako urzędnik monopolu tytoniowego, odsiadujący karę za łapówki. Podstęp się udał, ogólne współczucie i poważanie otoczyło symulowaną ofiarę zmienionych bezprawnie stosunków praworządności. Z nudów całe towarzystwo grało całymi dniami w pokera. Okpijmurek siadł do gry z szesnastoma złotymi — i widocznie obie rozwiedzione z nim żony okrutnie zdradzały go, — bo po kilku dniach doszczętnie ograł swoich towarzyszów niedoli. Wychodząc za bramę więzienną miał przy sobie kilkanaście tysięcy złotych gotówką i kwity na podobną sumę do zrealizowania honorowego u żon swoich partnerów. Jako dobry kolega chciał zaraz wydać odezwę do inwalidów, aby poszli jego śladem, po namyśle jednak machnął ręką i postanowił najpierw urządzić się gdzieś na stałe. Szukając osiedla dla siebie wstąpił do Fujarkowa i tam przeczytał afisz o domu ze strachem. Natychmiast zgłosił się do mecenasa Pypcińskiego.

— Ja w sprawie tego domu — rzekł, wchodząc do biura bez żadnych wstępów i przywitań. Ile rocznie?

Adwokat ukłonił się, poznawszy odrazu, że ma do czynienia z osobą poważną.

— Dochód brutto dwadzieścia trzy tysiące, dzierżawa w dwóch ratach równo dziesięć tysięcy, kontrakt trzyletni, wpłata gotówką zgóry — odpowiedział jednym tchem.

— Wal pan kontrakt!

Pypciński zdziwił się bardzo temu pośpiechowi i uprzejmie zauważył.

— Może pan dobrodziej zechce obejrzeć plany lub sam dom? Wprawdzie zgłasza się do mnie dużo ludzi, którzy tylko dla ciekawości zawracają mi w głowie i zajmują czas, ale sumienie nakazuje mi uprzedzić, że przed obejrzeniem trzeba złożyć kaucję...

— Ile? — przerwał pan Celestyn.

— ...kaucję, która przepada na rzecz właściciela domu, o ile kontrakt nie dojdzie do skutku — kończył mecenas. — Pan dobrodziej rozumie, jest to zabezpieczenie się od ludzi złej woli, którzy zawsze nie mają pieniędzy. Kaucja w dolarach, wartości według kursu ustalonego przez pana Arona Czarnagłowe, radnego miasta i właściciela kantoru wymiany... Wysokość kaucji — dwadzieścia pięć dolarów.

Z pogardliwym gestem wyjął Okpijmurek gruby portfel, wypchany banknotami. Nie upłynęło dziesięć minut, jak obaj panowie siedzieli już w dorożce i wyruszyli na oględziny domu ze strachem.

Przykro, bardzo przykro jest rozwiewać barwne złudzenia człowiecze. Domy ze strachami mają głęboko ustaloną opinję, od wieków. Stoją gdzieś na uboczu, są ponure nawet wtedy, gdy wyglądają wesoło, wszystko dookoła nich i w środku odpowiada temu nastrojowi, z jakim zbliżają się do nich obserwatorzy. Wszystko, od służącego, jego psa i kotów, od każdego krzaka gęstych zarośli w ogrodzie — wyraża coś niesamowitego. O, nie tylko człowiek współczuje człowiekowi i jego duchom z tamtego świata, nawet nie tylko zwierzęta! Kto nie widział polskiego lasu, płaczącego szumnie nad straszną swoją dolą, kiedy kupi go żyd lub niemiec, lub jak cieszyło się morze polskie, kiedy zaślubiał je nabożny zbawca narodu, Józio Haller! Poezja to rozumie świetnie! Nawet na Pomorzu! Niedawno lipy jakiejś domeny niemieckiej rzewne łzy zielone roniły, że wrócił ich właściciel, niemiec, a „gbur", rodem z piasta i z Piasta, musiał ustąpić wobec wyroku sądowego. Od Gdyni do Torunia wyły wtedy żałośnie wszystkie polskie kwiaty, a sojki i dudki rwały sobie pierze na łebkach z żalu nad polskim „gburem" (po pomorsku — bogaty chłop), który po wyrzuceniu niemców zagarnął w patrjotyczne pazury jakiś folwark, skąd dopiero wyrok sądowy, po sześciu latach, zdołał wyewakuować zdobywcę. Trzeba przyznać, że wyrok ten nie tylko przez lipy, wiatry, sojki i inne ptaszki był nieprzychylnie komentowany, bo „gbur" — wprawdzie bez zgody właściciela — regularnie przesyłał mu czynsz dzierżawny: siedem złotych groszy piętnaście na rok.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed wyborami do Kasy Chorych w Krakowie

Jak to chadecy chcieli wystrzelać robotników

Agitacja wyborcza ze strony PPS i klasowych związków zawodowych jest w pełnym toku. Rada zawodowa wydała odezwę do robotników krakowskich, nawołującą do solidarnego głosowania 7 i 8 sierpnia — **na dwójkę**. Odezwa demaskuje obłudę chaleków i wykazuje ich **wrogie** wobec klasy robotniczej stanowisko: „Kiedy strajkowaliście o chleb — mówi odezwa Rady zawod. — dali Wam kule w Krakowie i innych miastach". W Sejmie bowiem poseł **chadecki Wichliński** w 1923 r. mówił: „O ile chcemy, by w państwie był porządek, **strzelać należy do tłumu odrazu ostremi nabojami** i to nie tak, jak to robiły wojska zaborcze, strzelające nasamprzód **w górę**, dla ostrzeżenia i potem mierząc zwykle **ponad głowami**.

Tak więc, przywódca chadeków żądał w komisji wojskowej, by polski żołnierz i policjant strzelał celnie, odrazu w głowy polskich robotników, czego uniknąć chciały nawet obce, rządy zaborcze! Słusznie też zaznacza odezwa, że dziś, z rękami krwią robotniczą zbroczonemi przychodzi chadecja po głosy robotnicze! Odezwa piętnuje zdradziecką robotę t. zw. „lewicy związk. zaw." i stwierdza, że tylko PPS i związki zawodowe stoją wiernie na straży interesów robotniczych.

Równocześnie klasowy związek zawodowy dozorców domowych i służby domowej wydał odezwę do

OGÓŁU DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ.

Odezwa przedstawia ciężkie położenie dozorców i służby i wykazuje, że dla polepszenia doli tej kategorji proletarjatu chadecja nic nie zrobiła, stojąc na straży interesów wyzyskiwaczy. „Chrześcijańska demokracja, która stroi się w piórka robotniczej partji, zawsze walczyła i dziś walczy o **zniesienie Kas chorych**. Bo to jest partja kapitalistów, walczy ze **wszystkiemi** żądaniami robotniczemi" — mówi odezwa, wzywając ogół dozorców i służby domowej do oddania głosów na listę obrońców szczerych klasy pracującej, — na **listę Nr. 2.**

ROBOTNICE I ROBOTNICY FABRYKI TYTONIU ZA LISTĄ NR. 2

W czwartek popołudniu odbyło się w sali Zw. przy ul. Dunajewskiego liczne zebranie robotnic i robotników krak. fabryki tytoniu. Referat o położeniu klasy robotniczej wogóle i o postulatach pracowników tytoniowych (sprawa regulacji płac) wygłosił tow. poseł **Stańczyk**, przyrzekając poparcie słusznych żądań robotnic i robotników krakowskiej fabryki u władz centralnych. Referent omówił następnie znaczenie Kasy chorych dla klasy pracującej i scharakteryzował walkę reakcji klerykalno-kapitalistycznej przeciw tej dobroczynnej instytucji. W tej samej sprawie mówił tow. **Wohnout**. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której zebrani zobowiązują się oddać głosy przy wyborach do krak. Kasy chorych na **listę Nr. 2.**

ZGROMADZENIE PRACOWNIC OKRĘGOWEGO ZAKŁADU MUNDUROWEGO

Wieczorem w tym samym lokalu odbyło się zgromadzenie robotnic okręg. Zakładu Mundurowego. Referowali tow. sekretarz **Węglowski** i **Ziffer**. Omawiano sprawy zawodowe, zwłaszcza kwestję bezrobocia i braku zaopatrzenia na wypadek bezrobocia, urlopowania bez wynagrodzenia i postanowiono zwrócić się do DOK o zabezpieczenie pracy. Referenci wykazali następnie doniosłe znaczenie **Kasy chorych dla ludu pracującego**, poczem **uchwalono głosować solidarnie na** listę PPS i Zw. zaw. **Nr. 2.**

ROBOTNICY FABRYKI OBUWIA I GARBARNI MARKO GŁOSUJĄ NA LISTĘ NR. 2

W czwartek popołudniu odbyło się w sali Tow. Domu rob. w Podgórzu liczne zgromadzenie robotników zakładów fabrycznych Marko, zwołane w sprawach organizacyjnych i wyborów do krak. Kasy chorych. Referowali w sprawie wyborów tow. dr. **Michałowski** i **Kühner**. Uchwalono **jednomyślnie w dniu wyborów głosować na listę Nr. 2.**

—ooo—

ZGROMADZENIA PUBLICZNE

w sprawie wyborów do krakowskiej Kasy chorych odbędą się

Prądnik Czerwony w niedzielę 1 sierpnia 1926 o godz. 4 popołudniu w Szkole gminnej. Referenci rm. tow. Kluczka i tow. red. Wohnout.

Borek Fałęcki w **sobotę** 31 lipca o godz. 12 w południe w sali p. Libana. Referenci poseł dr. Bobrowski i tow. Kornicki.

Czarna Wieś we **wtorek** 3 sierpnia w lokalu p. Schlanga o godz. 6 wieczór. Referenci tow. Wohnout i Radwański.

Nowa Wieś we środę 4 sierpnia w lokalu p. Zaborskiego o godz. 6 wieczór. Referenci tow. Rejman, Ścibor i Gwóźdź.

Krowodrza we środę 4 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Amstera. Referenci tow. Kornicki i rm. tow. Ziffer.

Dębniki we **czwartek** 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Bergera. Referenci tow. red. Feldman i Przybyś.

Grzegórzki we czwartek 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Wischnitzera. Referent poseł Stańczyk i tow. Węglowski.

Rakowice we środę 4 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali gminnej. Referent tow. Rejman.

Pracownicy Użyteczności Publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, rzeźnia, służba miejska, zakłady ceramiczne) we **środę** 4 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent rm. tow. dr. Rosenzweig.

Zgromadzenie Betoniarzy w poniedziałek 2 sierpnia o godz. 5'30 w sali Domu Rob. przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. Referent tow. Bocian.

Zgromadzenie Stolarzy we środę 4 sierpnia o godz. 6'30 w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent red. tow. Feldman.

Konferencja Zarządów Grup Zawodowych i kandydatów do Rady Kasy we środę 4 sierpnia o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referenci poseł dr. Bobrowski, rm. dr. Rosenzweig i Bocian.

Zebranie członków Komisji Wyborczej (członków PPS i Bundu) i mężów zaufania listy Nr. 2 odbędzie się we czwartek 5 sierpnia bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent tow. dr. Rosenzweig.

Półwsie i Zwierzyniec we czwartek 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali Domu górników, Aleja Krasińskiego. Referuje poseł dr. Zygmunt Marek.

—ooo—

GŁÓWNY KOMITET WYBORCZY LISTY NR. 2
(Polskiej Partji Socjalistycznej i Związków Zawodowych)

mieści się w sekretarjacie Krakowskiej Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyna.

Komitet udziela wszelkich informacyj w sprawie wyborów do Kasy chorych, wydaje odezwy i kartki głosowania codziennie od 10 rano do 1 w południe i od 4 do 8 popołudniu.

Rada Robotnicza PPS
Rada Związków Zawodowych

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA PPS I KRAKOWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

urządzają **w niedzielę 1 sierpnia** o godzinie 11 przed południem w sali teatru „Nowości" przy ulicy Rajskiej

ZGROMADZENIE LUDOWE

Na porządku dziennym: **Sytuacja polityczna i wybory do Rady Kasy chorych, oraz sprawa ubezpieczeń społecznych wogóle.**

Referują tow. posłowie: **Dr. Zygmunt Marek i Zygmunt Żuławski.**

Towarzysze! Stawcie się licznie!

Człowiek dwa razy rozstrzelany

ogłuchły, oniemiały i skazany na więzienie

Straszliwe karty z martyrologji niemieckiego poety pod obuchem rodzimej reakcji

Do Paryża przybył Ernst Toller, poeta, uważany za jednego z najwybitniejszych dziś pisarzów w Niemczech, przez wytrawnego krytyka Alfreda Kerra nazwany „nowym Hauptmannem", jeden z męczenników straszliwego teroru, jaki reakcja niemiecka rozpętała w Bawarji w bezpośrednio po wojennych latach. Toller w gronie przedstawicieli francuskiej intelektualnej elity opowiedział niektóre ze swoich przeżyć z owych czasów. Fragmenty z tego opowiadania przekazuje „Quotidien" i bez śladu przesady powiedzieć można, że są to rzeczy nawet na tle posępnego oswojenia się w czasach dzisiejszych ze wszelkiemi okropnościami — poprostu krew w żyłach mrożące.

Jeden z fragmentów dotyczy wspomnienia z dni, gdy w roku 1918 po zamordowaniu socjalistycznego szefa rządu bawarskiego Kurta Eisnera przez monarchistycznego „działacza" hrabiego Arco „odwet" reakcyjny szalał bez skrupułów.

„Gdy tylko oddziały monarchistyczne wkroczyły do Monachjum — opowiadał Toller — zaaresztowano i zapędzono w podwórzec jednego z gmachów szkolnych dziesięciu moich towarzyszów pióra. Oficer dowodzący oddziałem kazał ich rozstrzelać bez jakichkolwiek formalności procesowych.

Gdy już po dokonaniu egzekucji oddział wycofał się, odzyskał przytomność jedyny, który ocalał, dzięki temu, że kula karabinowa osunęła się po papierośnicy, którą miał na piersiach. W tym samym czasie powrócił na podwórzec oficer oddziału. Powrócił tylko w tym celu, aby grabić trupy. Gdy „rewidował" ocalałego, ten mimo całej siły woli, jaką zastosował, nie mógł powstrzymać drżenia.

— Ha! ptaszku — wrzasnął oficer — to ty jeszcze nie na tamtym świecie!

Wydobył rewolwer, przyłożył lufę do czoła nieszczęśliwca i wystrzelił. Człowiek stracił przytomność, lecz kula znowu osunęła się po kości czołowej. Żył wciąż jeszcze.

Żołnierze przyszli, aby zabrać trupy. Ocalały znowu oprzytomniał i słyszał nad swoim uchem okrzyk jednego z żołdaków:

— Patrzcie-no! Ten żyje jeszcze!

Były to jednak ostatnie słowa, jakie słyszał w życiu. Nie rozstrzeliwano go już wprawdzie, lecz gdy przetransportowano go do szpitala, widział tylko, jak poruszały się usta innych naokoło niego. Lecz nic nie słyszał. Był głuchy. Usiłował mówić. Żadne słowo nie mogło wydobyć się z krtani. Był niemy. Tymczasem nastąpiła już „pacyfikacja". Oczywiście reakcyjna „Sprawiedliwość" zażądała wydania jej człowieka, który już był dwa razy rozstrzeliwany. I głucho-niemy, który nie posiadał nawet adwokata dla obrony, został skazany na 18 miesięcy więzienia. W więzieniu tem otrzymałem od niego spisanie tych wypadków".

Sam Toller, schwytany już w czasie „pacyfikacji" miał być również rozstrzeliwany. Ocaliła go z trudem interwencja przeszło stu osób reprezentujących elitę literacką, artystyczną i polityczną wszystkich krajów. Odbył „tylko" pięć lat ciężkiego więzienia. I już w tem więzieniu jedynie przypadkiem uratował życie. Dyrekcja więzienia podstawiła osoby, które, udając, że zmyliły czujność strażników, ofiarowały mu plan ucieczki. Wszystko było przygotowane, aby go zastrzelić „w pościgu". Na szczęście potworny zamysł wyśledzony został przez przyjaciół z poza murów więziennych, opiekujących się poetą. Został wczas ostrzeżony. Dzisiaj — stwierdza „Quotidien" — znakomity poeta niemiecki i bojownik o wolność swojego narodu, licząc 33 lata życia, wygląda, jak starzec. Twarz zapadła, poorana jest zmarszczkami. Włosy siwe na skroniach. Mówi powoli z trudem tak jak gdyby każde wypowiedziane słowo coś rozdzierało w głębi jego duszy i sprawiało mu niewypowiedziane męczarnie".

Czas odnowić przedpłatę na sierpień

Młynarze czyszczą młyny

Co rok powtarza się tasama historja. Kiedy zapowiadają się dobre zbiory, a żniwa są w pełnym toku, co powodować musi spadek cen mąki i zboża, to najprostszy środek, aby wywołać na rynku brak mąki, **jest zamknięcie młynów** pod pozorem czyszczenia urządzeń i wówczas ceny mąki ze względu na jej brak muszą iść natychmiast w górę. O ile jeszcze dodamy do tego rozpoczynający się eksport zboża zagranicę, który pod troskliwą opieką rządu ma nabrać jaknajwiększego rozmachu, to mamy obecny rezultat na rynku krakowskim i w miastach okolicznych małopolskich i Śląska Cieszyńskiego wyrażony w słowach „brak mąki“, a z tem połączona **silna tendencja do zwyżki cen.**

Młynarze dalej czyszczą. W Krakowie pierwszy rozpoczął robić porządki młyn łuszczarni, który zrobił to na czasie, aby uchronić się przed niskiemi cenami. Za tym największym młynem poszło obecnie „Ziarno“, któremu towarzyszy reszta mniejszych młynów krakowskich.

Sytuacja dziś na giełdzie zbożowej przedstawiała się głucho: **brak podaży mąki, a więc niema transakcyj. Podaż zboża niemal że żadna,** a więc tendencja znacznie zwyżkowa lub mocna. Notowanie cen z powietrza. Piekarze podobnie szybko pobiegli do magistratu **upomnieć się o podwyżkę cen chleba.**

A co na to biedny konsument? Nic, — bo nie ma nic do gadania.

Ciekawi jesteśmy, co na to wszystko powiedzą urzędy, a mianowicie magistrat krakowski, województwo i władze centralne.

Sprawa jest zbyt poważna, gdyż **ludności krakowskiej zagraża brak chleba,** ponieważ mąka, której było jeszcze przed paru dniami poddostatkiem, **zupełnie znikła.**

Są tacy, którzy twierdzą, że znajduje się ona dobrze schowana, inni zaś utrzymują, że wywieziono ją do Czechosłowacji. W każdym razie wytworzyła się tragikomiczna sytuacja z wielkiego nadmiaru zboża i mąki, zrobiła się pustka na rynkach zbożowych, a młynarze dalej czyszczą, poczynając od Poznania aż po Lwów. Obszarnicy zaś i eksporterzy śmieją się w kułak, że popierani przez rząd, będą mogli wywieźć jak najwięcej zboża.

Napewno zwołaną zostanie po kilku dniach jakaś konferencja, aby zastanowić się nad dolą konsumenta.

UWAGI

—o—

Opozycja PPS i „opozycja“ endecka

Endecki „Kurjer Poznański“ w artykule, uderzającym na ugodowy kurs p. Strońskiego wobec dzisiejszego rządu, drukuje i ustępy z listu p. Attilio Tamaro, redaktora polityki zagranicznej w „Popolo d'Italia“, gdzie znajduje się między innemi i takie zdanie o stosunkach polskich:

„Czy istnieje jeszcze opozycja w Sejmie i czy reprezentowana jest tylko przez Związek Ludowo Narodowy i przez socjalistów“.

Endecja dumna jest, że włoski publicysta dojrzał w odróżnieniu od innych grup prawicowych, jej opozycyjność! Tylko czego nie dojrzał p. Tamaro — to faktu, że zachodzi kardynalna różnica w rodzaju opozycji pomiędzy endecją a PPS. PPS **zwalczała w Sejmie reakcyjne pomysły rządu** w dziedzinie „naprawy“ (!) konstytucji, natomiast endecja **z wielkim smakiem głosowała na znaczną część tych zmian** — opozycję zaś swoją zaznacza w fabrykowaniu różnych plotek, które jak cuchnące gazy wytwarza w swem wypróbowanem laboratorjum.

Z taką „opozycją“ plugawą i zaplutą od bajczarstwa PPS nic nie ma wspólnego!

MAŁY FELJETON.

Krakowiak po niemiecku

—•—

W „Prager Presse“ znajdujemy bardzo udatny przekład popularnego krakowiaka pod powyższym tytułem, dokonany przez **Pawła Eisnera**. Rytmika wiersza została zachowana w zupełności, dzięki czemu germańskie brzmienie nie przeszkadza wokalnemu wykonaniu „śpiewki“. Również rymy niemieckie nie odbiegają od prymitywu oryginału. Przekład jest bardzo wierny, jedynie tylko dla „dana moja dana“ nie znaleziono odpowiednika, wyrażającego specyficzne uczucie radości i fantazji krakowiaka. Oto kilka strofek:

POLNISCHER TANZ

Oj, was sind wir machtig, prachtig, machtig, prachtig,
Machtig, prachtig, machtig, prachtig,
Krakaus Volk so prachtig, trinken nicht zu machtig.

Weisses Ueberröckchen,
Himmelblaues Bandchen,
Und ein schones Madchen,
Und ein schones Mädchen,

Neue Hosen aus Weissleder,
Pelz, wie ihn nicht hat ein jeder,
Und am Hals die schöne Binde
Ist Urszulas Angebinde
Fester Wagen mit vier Pferdchen,
Drin kutschier ich schöne Madchen,
Dana moja dana,
Die weisse Sukmana.

Wiadomości polityczne

—o—

CZY NIEMCY SĄ ROZBROJONE?

Biuro Wolffa donosi, że nota gen. Walcha z 2 lipca dotycząca stanowiska naczelnego dowódcy Reichswehry została spowodowana postanowieniem konferencji ambasadorów z 14 kwietnia w sprawie rozporządzenia prezydenta Rzeszy co do władzy w Reichswehrze. Postanowienie to domaga się przekazania władzy generalnej inspekcji armji jednemu z dwóch dowódców grup. Decyzja Rady ambasadorów została zakomunikowana rządowi Rzeszy drogą enuncjacji międzysojuszniczej komisji wojskowej z 22 maja i 27 czerwca. Rząd niemiecki odpowiedział na nie w sensie odmownym. Do sprawy tej powrócił obecnie gen. Walch w nocie z 2 lipca. Biuro Wolffa zaprzecza twierdzeniom „Daily Telegraph“, jakoby nota spowodowana została intrygami niemieckiemi.

HISZPANJA GROZI WYSTĄPIENIEM Z LIGI NARODÓW

Hiszpański minister spraw zagranicznych oświadczył współpracownikowi dziennika „Liberal“ co następuje: Hiszpańskie pretensje do stałego miejsca w Radzie Ligi narodów będą nadal podtrzymywane. Przyrzeczenia, które dane były Hiszpanji w sprawie tego miejsca, muszą być dotrzymane. Jeżeliby miejsca stałe w Radzie były zniesione, wówczas Hiszpanja zgodzi się z tą reformą. W innym wypadku będzie obstawała przy swojem dotychczasowem żądaniu. Jeżeli Hiszpanja nie otrzyma stałego miejsca w Radzie, wówczas dalszy jej pobyt w Lidze będzie bezprzedmiotowy. Ani ideały ani interesy Hiszpanji nie pozwoliły jej pozostać nadal w Lidze narodów.

Ze sportu

—o—

ZARZĄD ODDZIAŁU KOLARSKIEGO RKS LEGJA zawiadamia członków, że w niedzielę 1 sierpnia odbędzie się wycieczka na rowerach do Chełmka. Zbiórka punktualnie o godzinie 6 rano na boisku Legji.

MAKKABI—WISŁA. W niedzielę 1 sierpnia o godzinie 5 popołudniu odbędą się na boisku Wisły zawody o mistrzostwo klasy A Makkabi—Wisła. Spotkanie to ma niezmiernie ważne znaczenie, ponieważ w wypadku zwycięstwa Makkabi, ta ostatnia może utrzymać się w klasie A. Poprzedzi spotkanie Nadwiślan—Stella. Ceny miejsc zwyczajne.

ZAWODY PŁYWACKIE. Dnia 26 lipca odbyło się zakończenie I kursu pływackiego w koszarach im. Kazimierza Wielkiego, urządzonego staraniem komendy garnizonu. Na kurs uczęszczało 15 frekwentantów, przynależnych do formacyj wojskow., stacjonowanych w Krakowie. Program egzaminu składał się: pław klasyczny 20 m., pław na plecach 20 m., start na odległość, nurkowanie, skoki klasyczne, pokaz ratownictwa, rozdanie dyplomów. — Osiągnięto wyniki: pław na plecach 15'3 sek. kprl. Michalski, pław klasyczny 15'9 sek. kpr. Michalski, start 15 m. kprl. Michalski, nurkowanie 30 m., skoki na ogół dobre: uzyskane w skokach I. 11 pkt., II. 13 i pół pkt., III. 14 i pół pkt. Ratownictwo bardzo dobre, najlepsza para kprl Michalski jako I., II. sap. Karyś. Dyplomy otrzymali wszyscy frekwentanci I kursu pływackiego, z wynikiem bardzo dobrym 1 i dobrym, miejsc bardzo dobrych 4, dobrych 14, jedno miejsce nie zostało sklasyfikowane. Popisom przyglądała się licznie zebrana publiczność, delegaci formacyj wojskowych, oraz delegaci związków sportowych. Przygrywała muzyka 6 p. a. p.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY LEGJA. — W niedzielę 1 sierpnia odbędzie się II wielki Dancing w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego l. 5, II piętro. Przygrywać będą dwie orkiestry Jazz band oraz mandolinistów. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

WAWEL—BBSV. Z powodu urządzenia zawodów międzymiastowych Katowice—Bielsko przez kapitana podokręg. dnia 1 sierpnia, KZOPN przełożył termin zawodów o mistrzostwo Wawel—BBSV z 1 sierpnia na 8 sierpnia.

Przegląd społeczny

—o—

ZAPOMOGI DLA PRACOW. UMYSŁOWYCH

Min. pracy i opieki społecznej otrzymało oprócz 300.000 zł., dawniej wyasygnowanych, dodatkowo 150.000 zł. na lipiec na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Z sumy tej Warszawa otrzyma 35.000 zł.

SPRAWA PŁAC W FABRYCE TYTONIU —

W czwartek 29 bm. odbyło się zgromadzenie robotnic i robotników krakowskiej fabryki tytoniu, zwołane z powodu niedotrzymania przez rząd przyrzeczenia w sprawie podwyżki płac. Na zgromadzeniu przewodniczył tow. **Towpasz**

Po referatach zgromadzeni przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni **protestując przeciw jakiejkolwiek redukcji** jako nieusprawiedliwionej żadną koniecznością, jeśli jednak redukcja musi być przeprowadzona, to niech dyrekcja wyśle na pensję tych, **którzy przepracowali lat 35.**

W sprawie podwyżki płac, przyrzeczonej przez rząd, będzie interwenjować u ministra skarbu tow. poseł Stańczyk.

Interwencja ta niewątpliwie da **pomyślny rezultat.**

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FABRYK FRANCUSKICH

W paru dziennikach pojawiły się alarmujące artykuły o niebezpieczeństwie gwałtownej reemigracji robotników polskich z Francji, z powodu masowych wydalań ich z pracy.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, rzecz przedstawia się **wręcz odwrotnie.** Właśnie w sezonie letnim, **wzmogło się zapotrzebowanie robotników polskich niekwalifikowanych** do pracy w fabrykach francuskich.

W czwartek 29 bm. skierował krakowski urząd pośrednictwa pracy 300 robotników zarekrutowanych w Tarnowie i Dębicy do Francji, w piątek zaś 30 bm. odbyła się rekrutacja robotników do fabryk i kopalń francuskich w Krakowie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie w miesiącach letnich **nie ma we Francji zapotrzebowania na robotników rolnych.**

STRAJK DRUKARZY W WARSZAWIE

Strajk drukarzy naogół ma przebieg normalny. Dotychczas uruchomionych jest 66 drukarń wraz z gazetowemi na podstawie indywidualnych umów ze związkami, nieczynnych jest 30 (w tej liczbie 6 państwowych). Gdzieniegdzie tylko zdarzają się wypadki, że mało uświadomiona jednostka usiłuje stanąć do pracy, lecz strajkujący zwykle takiemu łamistrajkowi wytłómaczą jego niewłaściwe postępowanie. Jest jednak w Warszawie jedna drukarnia, której zarząd wziął sobie za punkt „honoru“, aby za wszelką cenę drukarnia funkcjonowała. — Drukarnią tą jest zakład min. spr. wojsk., gdzie z zaciętością godniejszą lepszej sprawy, obok posprowadzanych z całej Polski żołnierzy, robi się jaknajwiększe usiłowania do zdemoralizowania strajkujących i uczynienia z nich łamistrajków. — Złożyło się tak, że do zakładu tego, już w czasach poprzednich najeżdżało się sporo wyrzutków organizacyjnych z innych miast (przeważnie z Galicji). Godne to towarzystwo importowane do Warszawy przez majora Tadeusza Bobrowskiego, dyrektora zakładu, stanowi siedzibę łamistrajkostwa. Łamistrajkami są: Curyłło Florjan, Habina, Więcek, Bekiesiński, Rzepko i paru innych.

KRONIKA

Kraków, 31 lipca.

WYCIECZKA YMCA DO DOLIN MNIKOWA I POPÓWKI odbędzie się w razie pogody w niedzielę 1 sierpnia. Zbiórka przed dworcem zachodnim o godz. 9'15 rano, powrót na godz. 7 wzgl. 8 wieczór. Koszta wycieczki około zł. 3. Zgłoszenia w Sekretarjacie YMCA, Retoryka 1, tel. 2436. Doliny Mnikowa i Popówki słyną jako najpiękniejsze zakątki w bliższych okolicach Krakowa, wycieczka zatem dostarczy wiele przyjemności i miłych wrażeń.

W SPRAWIE PODAŃ O ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Magistrat komunikuje: W ostatnim czasie zdarzają się wypadki, że osoby cywilne, ubiegające się o odroczenie służby wojskowej zwolnienie z wojska, wyjazdy zagranicę, zwolnienie z obywatelstwa i w sprawach zawarcia związku małżeńskiego, zwracają się w powyższych sprawach wprost do dowództwa okręgu korpusu. Ponieważ w myśl rozp. do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej sprawy odroczeń, zwolnień z obywatelstwa i zawarcia związków małżeńskich **winny być skierowane do władz administracyjnych I instancji**, zaś sprawy zwolnień z wojska i wyjazdów za granicę ze względu na stosunek wojskowy do odnośnej PKU, przeto podaje się niniejszem powyższe do publicznej wiadomości z tem, że podobne prośby przesłane wprost do DOK nie będą rozpatrywane, lecz złożone do aktów bez zawiadomienia petentów.

ZANIEDBANIE LUDWINOWA PRZEZ MAGISTRAT. Ludność Ludwinowa żali się na niesłychane zaniedbanie dzielnicy Ludwinów przez władze miejskie. Po za szeregiem spraw drobniejszych, — trudno nie napiętnować publicznie skandalicznej gospodarki wodociągowej. Ludność Ludwinowa płaci podatek wodociągowy, a na Ludwinowie dom z wodociągiem jest bardzo rzadkim wyjątkiem. — Ogromna większość domów nie ma wogóle urządzeń kanalizacyjnych, ani wodociągów! Stan bruków jest poniżej wszelkiej krytyki. **Trotoarów na Ludwinowie niema wogóle**, mieszkańcy toną wprost w błocie. Podczas gdy w całym Krakowie daje się odczuć stały brak mieszkań, gdy ludność robotnicza gnieździ się po parę rodzin w jednej izbie, na Ludwinowie stoi **41 ubikacyj pusto**, w domach wykupionych przez rząd dla celów regulacji ulic i kanalizacji! Jak wtajemniczeni mówią, domy te będą nadal **niszczały bezużytecznie**, mimo, iż mogłyby służyć **niezamożnej ludności jako mieszkanie**. Ludność Ludwinowa ma nadzieję, że towarzysze radni miejscy zajmą się tą sprawą i postarają się w magistracie o **zużytkowanie tych mieszkań**. Również co do innych spraw, jest wskazaną interwencja towarzyszów radnych, na rzecz postulatów mieszkańców Ludwinowa.

POD ADRESEM MIEJSKIEGO URZĘDU ZDROWIA. Przy ul. Zwierzynieckiej 4 od półtora dnia leży zmarły podmajstrzy murarski Waligórski, którego ciała nie można przewieźć do domu przedpogrzebowego, ponieważ lekarz miejski mimo kilkakrotnych urgensów nie przybył celem obejrzenia zwłok.

Jeżeli takie wypadki zdarzają się częściej można sobie wyobrazić wpływ ich na zdrowotność!

MŁODY CHŁOPIEC POWIESIŁ SIĘ W SZOPIE. Onegdaj w nocy odebrał sobie życie przez powieszenie w szopie domu przy ul. Długiej l. 68 Władysław Topka, lat 14, syn funkcjonarjusza kolejowego, zam. przy ul. Szlak l. 18. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza obwodowego przewieziono zwłoki do domu przedpogrzebowego. Powód samobójstwa niestwierdzony.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Michał Ulam, architekt, zamieszkały przy ul. Zyblikiewicza we Lwowie, doniósł do tut. EUS., że skradziono mu w czasie jazdy pociągiem pośpiesznym na przestrzeni Przemyśl—Kraków papierośnicę złotą, wartości około 300 dolarów amerykańskich.

WŁAMANIE DO KIOSKU. Na szkodę Rosenbauma Süskinda, zamieszkałego przy ul. Dietlowskiej l. 36, skradziono w nocy ze zamkniętego kiosku przy ul. Dietlowskiej artykuły spożywcze, wartości około 250 złotych.

WSKUTEK WYBUCHU NABOJU STRACIŁ PALCE U RĘKI. Wczoraj opatrzyło pogotowie ratunkowe Józefa Krzyworzekę, lat 50, gospodarza z pod Krakowa, który wskutek wybuchu naboju karabinowego stracił trzy palce u lewej ręki, oraz doznał szeregu kontuzyj na całem ciele. Krzyworzeka znalazłszy nabój począł nim manipulować celem sporządzenia z gilzy okówki na laskę i manipulacją swą nieostrożną spowodował wybuch. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Jak pracował krak. tramwaj w roku ubiegłym

Powiększenie sieci tramwajowej — Przewóz 18 miljonów osób — Długość torów = 34.5 km. — Wymiana i naprawa szyn i wozów — Frekwencja pasażerów w tym roku zmalała

Na ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej krakowskiej spółki tramwajowej, dyrekcja przedłożyła **sprawozdanie techniczne z działalności za rok 1925**. W sprawozdaniu tem znajdujemy charakterystyczne i interesujące cyfry, a mianowicie:

Wskutek wykonania toru w ulicy Kalwaryjskiej **całkowita sieć tramwajowa została powiększoną o 1 klm. Ilość przewiezionych pasażerów** w r. 1925 wynosi ponad 18 miljonów osób. Wszystkie wozy tramwajowe **przebiegły** w roku sprawozdawczym około **2 i pół miljona kilometrów**. Na 1 wozokilom. przypada tedy 6.65 pasażera. **Na 1 klm eksploatacyjny**, przypada 163 wozokilom. **Na 1 mieszkańca przypada w roku sprawozdawczym 97 jazd.**

Zużycie prądu w roku 1925 wynosi **ponad 2 miljony KWgodzin. — Długość torów pojedynczych** wraz z linjami dojazdowemi, oraz linjami na dworcach tramwajowych wynosi **34 i pół kilometra**, — z czego **10 klm. przypada na linje wąskotorowe. Tabor wozowy składał się z 62 wozów motorowych i 20 wozów przyczepianych.** Sieć kablowa wynosi 4.100 m. b. kabli zasilających oraz 1.500 m. b. kabli zwrotnych.

Z robót konserwacyjnych zanotować należy **wymianę około 1200 m. b. szyn, oraz naprawę 2,244 m. b. szyn.** Pozatem naprawiono 81 szt. zwrotnic. Co do przewodów elektrycznych, to wymieniono 700 m. b. drutu jezdnego.

Z robót warsztatowych należy zanotować **naprawę 48 wozów motorowych i przyczepianych.**

Wzmożona **frekwencja pasażerów**, którą skonstatowano w roku 1925, **spadła w roku 1926 o 40%**, co jest wynikiem ogólnego zubożenia, spotykanem zresztą nietylko u nas, ale i we wszystkich innych miastach. Oczywiście, że wskutek spadku frekwencji, tramwaj znajduje się obecnie w ciężkich warunkach finansowych i **musiał zrezygnować z projektów inwestycji nowych linij**, a ograniczyć się tylko w tym roku do wymiany szyn na linji 2-giej, **do wykonania drugiego toru w ul. Starowiślnej** na przestrzeni od ul. Miodowej do ul. św. Wawrzyńca, oraz do całego szeregu koniecznych robót konserwacyjnych.

—o||o—

SWÓJ DO SWEGO PO NIESWOJE. Przyaresztowano Kazimierza Marczewskiego, lat 25 z Tuszowa, powiat Mielec, znanego złodzieja, — który skradł garderobę i bieliznę z mieszkania Władysława Jakubika, wartości 500 złotych w czasie, gdy Jakubik przebywał w więzieniach sądowych w Katowicach. Marczewskiego odstawiono do aresztów sądowych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu przy ulicy Reformackiej 3 Marja Sajmużanka, lat 18, zam. przy ul. św. Filipa 2, usiłowała odebrać sobie życie, wypijając większą ilość jakiegoś trującego płynu. Po przepłukaniu żołądka lekarz wezwanego pogotowia ratunkowego przewiózł desperatkę do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego był zatarg desperatki z kochankiem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„REDUTA WILEŃSKA" ODEGRA NA WAWELU dziś, w sobotę, i jutro w niedzielę dramat Calderona-Słowackiego „Książę Niezłomny" w swej oryginalnej, mistyczno-poetyckiej inscenizacji. Rolę księcia Niezłomnego odtworzy Juljusz Osterwa, kierownik „Reduty". W razie deszczu w sobotę odegra zespół „Reduty" w teatrze im. J. Słowackiego o godzinie 8 wieczór komedję Staniewskiego „Lekko duch", w razie zaś deszczu w niedzielę w tymże teatrze komedję Żeromskiego „Przepióreczka". Bilety do nabycia na „Księcia Niezłomnego" u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8, oraz w dniach przedstawień przy kasach na Wawelu, na ewentualne zaś przedstawienia komedyj w kasie teatru im. J. Słowackiego.

WARSZAWSKA OPERETKA NIEWIAROWSKIEJ rozpoczyna swą gościnę kilkudniową w teatrze im. J. Słowackiego w poniedziałek 2 sierpnia operetką Gilberta „Dorina", w której główną rolę odtworzy Kazimiera Niewiarowska. We wtorek 3 sierpnia „Dolly", operetka H. Hirscha, we środę 4 sierpnia „Królowa Nocy".

TEATR NOWOŚCI ZRZESZ. ART. DRAMAT. — Premiera farsy p. t. „Beczka złota" odwoływana dwukrotnie z powodu przewlekającej się słabości p. Zbuckiego dochodzi ostatecznie do skutku dziś w sobotę o godzinie 8 wieczór. Poza Zbuckim w głównej roli transiormacyjnej grają pp.: Bilińska, Krajewska, Porembska, Puchalski, Brandt, Bojnarowski i Biegalski.

LUDWIKOWSKI W TEATRZE BAGATELI. Znony humorysta Ludwikowski dziś w sobotę i jutro w niedzielę wystąpi w teatrze Bagatela. Doskonałe recytacje humorystyczno-satyryczne, komiczne aktualne kuplety i improwizacje z podanych przez publiczność słów bawią publiczność która z przyjemnością słucha oryginalnych kreacyj tego doskonałego komika. Bilety na powyższe dwa występy kasa Bagateli już rozpoczęła sprzedawać.

„PERSKIE OKO" W BAGATELI. Zespół artystów warszawskiego teatru „Perskie Oko" rozpoczyna w Bagateli gościnne występy we czwartek 4 sierpnia. W skład zespołu wchodzą pp. Macherscy, Batscherowa, Lawiński, Koszutski, Windheim, Wiehler, oraz zespół taneczny młodocianych siostr Halama-Koszutski girls. W skład pierwszego programu pod tytułem „Tylko dla kawalerów" wchodzi cały szereg sketchów, piosnek i kupletów aktualnych. Bilety już rozpoczęła sprzedawać kasa Bagateli.

—ooo—

Z Polski

ROZPRAWA PRZECIW GENERAŁOWI ROZWADOWSKIEMU, odbędzie się przed sądem wojskowym w Warszawie. Akt oskarżenia nie został jeszcze wygotowany. Obronę generała Rozwadowskiego objął adwokat lwowski dr. Tadeusz Dwernicki.

ZAWIESZENIE KORFANCKIEGO DODATKU. Po konfiskacie wychodzącego w Warszawie „Dodatku Nocnego", najnowszego pisemka Korfantego (złośliwa Warszawa z Dodatku zrobiła przymiotnik: „dodatkowy" a z przymiotnika nocny — rzeczownik) zostało ono zawieszone na mocy orzeczenia Sądu Okręgowego. Jak wiadomo represje te nastąpiły skutkiem lansowania przez „Dodatek" alarmujących wieści o rzekomem mobilizowaniu strzelca przeciwko Litwie.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU. W piątek o godzinie 11 przedpołudniem odebrał sobie życie w Warszawie wystrzałem z rewolweru dyrektor banku włościańskiego we Lwowie Eugenjusz Florjański. Dyr. Florjański był ścigany listami gończemi za szereg nadużyć popełnionych w banku włościańskim.

FAŁSZERZE POZWOLEŃ NA WYWÓZ PIENIĘDZY. Policja warszawska aresztowała dwóch dużej miary szantażystów: b. jenerała wojsk Bałachowicza nazwiskiem Skirmunt vel Józef Kwaśniak i pomocnika jego w oszustwach Jana Langnera. Panowie ci mieszkający w hotelu Saskim żyli i bawili się ze sprzedaży sfałszowanych przez siebie „zaświadczeń walutowych" na mocy których nabywcy falsyfikatów mogli kupować w banku polskim dolary. Aresztowanie nastąpiło wskutek rozpoznania fałszywych papierów przez urzędnika banku polskiego, gdzie jeden z wyższych oficerów lotnictwa zapytywał przy kasie, czy posiadane przez niego „zaświadczenia walutowe" są prawdziwe. Oficer ów, jak oświadczył w urzędzie, wziął te dokumenty od Skirmunta na próbę z tem, że kupi je wówczas, gdy bank uzna je za dobre. Skirmunt oczekiwał na odpowiedź oficera w cukierni Bliklego na Nowym Świecie, gdzie go aresztowano. Drugiego spólnika Langnera wytropiono w cukierni „Zacisze" przy ulicy Jasnej. W teczce Langnera przechowywanej przez niego na dworcu głównym znaleziono falsyfikatów „zaświadczeń" walutowych na sumę 100.000 dolarów. Obu oszustów osadzono w więzieniu.

MASOWE ZATONIĘCIE W WIŚLE. Onegdaj o godzinie 7 wieczorem kilka osób powracało z odpustu w Pawowicach w powiecie garwolińskim. W czasie przejazdu łódką przez Wisłę pod wsią Samobodzie, pow. kozienickiego z nieustalonej dotychczas przyczyny około 10 osób wypadło z łódki. Dwóch mężczyzn i jedną kobietę zdołano wyratować z wody i przywrócić do życia, pozostałych zaś 5 czy 6 kobiet utonęło i nie zdołano ich odnaleźć, ani też ustalić nazwisk. Poszukiwania są w toku.

KONIEC ZATARGU KINOWEGO W WARSZAWIE. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę warszawskiej Rady miejskiej w sprawie redukcji podatku kinowego o 25%. Prawdopodobnie w najbliższą niedzielę kina warszawskie zostaną uruchomione.

USUNIĘCI GENERAŁOWIE ZAKŁADAJĄ DZIENNIK. W najbliższym czasie ukaże się nowe pismo codzienne pt. „Nowa Polska Zbrojna", w którem przyrzekli między innymi współpracę gen. Haller, Szeptycki i Dowbór-Muśnicki. Personal redakcyjny został już skompletowany. Pismo kosztować będzie 10 gr. i zawierać 12 stron tekstu.

OBERWANIE CHMURY I POWÓDŹ WE LWOWIE. W środę o godzinie 1'30 popołudniu zasłoniły nieboskłon ciężkie chmury. Bez piorunów i błyskawic woda lunęła na miasto jak z cebra. Momentalnie niektóre ulice zostały zalane wodą, która sięgała po koła w wozach tramwajowych. Na szczęście ta niebywała ulewa nie trwała długo, to też obeszło się bez katastrofalnych szkód. Z wielu stron miasta wzywano pomocy straży pożarnej. W III. dzielnicy zostały zalane mieszkania suterynowe w realnościach, przy ul. Zamarstynowskiej l. 23, Źródlanej 2 b., Panieńskiej 21, Pilnikarskiej 10 i przy ul. Adamowej l. 20. W IV dzielnicy zostało zalanych 5 mieszkań w realności przy ul. Piekarskiej l. 46, oraz jedno przy tej samej ulicy pod l. 44, następnie przy ul. Łyczakowskiej l. 71, w ul. Krakowskiej skład apteczny p. Kurzroka, piwnice Miejskiej Kasy oszczędności przy ul. Wałowej, przy ul. Żulińskiego l. 1, suteryny najwyższej kontroli państwa przy ul. Romanowicza, gdzie zostały zalane złożone tu akta itd.

Z kilkunastu stron odrazu wzywano pomocy straży pożarnej. Dla braku dostatecznej liczby sikawek i strażaków tylko w niektórych miejscach udzielono pomocy. W ul. św. Zofji przez dłuższy czas wstrzymany był ruch tramwajowy z powodu zamulenia toru żwirem, naniesionym w wielkiej ilości z pagórków.

NADUŻYCIA W IZBIE SKARBOWEJ W ŁODZI. W kasie skarbowej w Łodzi pracował od kilku lat niejaki Marjan Firstenberger w charakterze urzędnika podatkowego, którego czynności polegały na przyjmowaniu należnych od płatników kasie sum. Ostatnio począł on się zaniedbywać, co zwróciło uwagę przełożonego i po kilku bezskutecznych napomnieniach F. został zwolniony, a termin wymówienia upłynął 1 lipca. Po utraceniu posady zredukowany urzędnik opuścił Łódź, a jego następca zauważył w książce kasowej pewne niedokładności. Spowodowało to powołanie komisji rewizyjnej, która stwierdziła, że Firstenberg dokonywał systematycznie nadużyć, kradnąc od dłuższego czasu wpływające za podatki pieniądze i niszcząc kwity. Dotychczas ustalono straty na około 800 zł. Śledztwo nie zostało jednak ukończone i rezultatów jego nie można przesądzać. Urząd śledczy podjął w tej sprawie dochodzenie i rozesłał listy.

—ooo—

Z zagranicy

WYPADEK LOTNICZY W GDAŃSKU. W związku z odbywającym się w Gdańsku konkursem lotniczym nastąpił wczoraj wypadek, zakończony śmiercią lotnika Lepperta. Aparat „L. F. 9" wzniósł się z lotniska z trzema osobami i z niewiadomej przyczyny spadł w Warnemünde opodal Hisdroy. Dwóch pasażerów wyszło cało, uratowawszy się skokiem z aparatu.

WYBUCH WEZUWJUSZA. Po dłuższym okresie względnego spokoju, aktywność Wezuwjusza w tych dniach znacznie się wzmogła. Pióropusz dymu, zmieszanego z ogniem, widać ze znacznej odległości, a odgłosy wybuchów dochodzą do Neapolu. Dotychczas działalność wulkanu nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa.

WYMIANA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. Rokowania między przedstawicielami Węgier i Jugosławji o przeprowadzenie układu w sprawie wymiany więźniów politycznych między Węgrami i Jugosławją, które były prowadzone w Belgradzie, zostały zakończone. Protokół został 30 bm. podpisany przez delegatów obu państw. W protokole stwierdzono, którzy więźniowie będą wymienieni, względnie wobec których więźniów dochodzenia będą przerwane. Wymiana więźniów nastąpi prawdopodobnie 2 sierpnia w Kelebra.

Zmiany konstytucji w Senacie

Expose premjera Bartla

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 lipca

Na dzisiejszem posiedzeniu Senat przystąpił do ratyfikacji całego szeregu umów i konwencji międzynarodowych. Po referacie senatora Buzka uchwalono **ustawę ratyfikującą konwencję sanitarną między Polską a Czechosłowacją**, oraz drugi protokół dodatkowy do konwencji między Polską a Czechosłowacją z 23 kwietnia 1925 i drugą z wymienionych ustaw ratyfikowanych przyjęto z tą zmianą, że wykonanie ustawy powierzono obok ministrów przemysłu i handlu, oraz skarbu również i ministrów rolnictwa i dóbr państwow. Po referacie senatora Hempla uchwalono ustawę ratyfikującą tymczasową **umowę handlową i nawigacyjną między Polską a Bułgarją**. Dalej po referacie senatora tow. Posnera przyjęto ustawę w sprawie **ratyfikacji konwencji między Polską a Francją** o przesyłanie pism rządowych oraz rekwizycji w sprawach cywilnych i handlowych. Wreszcie po referacie tow. Posnera uchwalono ustawę w sprawie **ratyfikacji konwencji konsularnej między Polska a Francją**.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnych dla projektów **zmieniających i uzupełniających konstytucję i o projekcie ustawy dla upoważnienia prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń mocą ustawy.** Marszałek zakomunikował, że nad powyższemi projektami będzie się toczyła dyskusja łącznie ze sprawozdaniem o projekcie ustawy dotyczącym zmian konstytucji, który wygłosi referent sen. Buzek.

Po referacie sen. Buzka zabrał głos

PREMJER BARTEL:

Mowca zaczął od tego, że nie zabiera głosu, aby odświeżyć uzasadnienie pełnomocnictw, gdyż uzasadnienie to jest znane Senatowi z ekspose w Sejmie. Rząd nie przychodzi z brzmiącemi słowomi pewnego ideowego programu dlatego, że Izby mają przedewszystkiem prawo domagać się od rządu **konsekwentnych czynów** co do najbliższych prac w każdej dziedzinie. Ta umyślna stronność ze strony rządu dała powód do rzekomego nieporozumienia intencyj rządu. Atoli jasnem jest, że dawny system konwentyklów przywódców wpływowych klubów sprawiał, że każda praca była konieczną wypadkową sprzecznych dążeń partyj i nosił wybitne piętno kompromisu.

Program rządu — poznacie panowie i całe społeczeństwo nie z deklaracyj, lecz **z naszych poczynań.** Aby móc działać, potrzebna jest należyta swoboda ruchu i w tej najskromniejszej formie tkwi zagadnienie **wzmocnienia władzy wykonawczej.**

Zdajemy sobie sprawę, że władzą wykonawczą jest nietylko rząd, ale też cały aparat urzędniczy. Jest on jeszcze słaby, ale trzeba pamiętać, że nietylko akty władz i sprawy personalne były dotychczas wynikiem politycznego kompromisu, co uniemożliwiało powstanie ideowego aparatu biurokratycznego. **Polityka i wpływy polityczne muszą być z całego aparatu państwowego usunięte doszczętnie.**

Jednocześnie odpowiedzialność zbiorowa musi w możliwej mierze ustąpić miejsca odpowiedzialności indywidualnej. Wymaga to długiej i mozolnej pracy nietylko rządu, lecz i panów i pracy całego społeczeństwa, aby stopniowo przeobraził się duch naszego aparatu państwowego, aby **urzędnik dorósł do swego ofiarnego powołania**, do poczucia zawodowego honoru i etyki, do wielkich ideałów **ustroju istotnie demokratycznego**, który mamy realizować.

Ja sam nie jestem bezbrzeżnym optymistą, aby zapoznawać tak szeroką jeszcze w Polsce nędzę, tak znaczny jeszcze analfabetyzm, tyle **niedokładności, braków, niedomagań**, które się plenią w naszem życiu. Nie jestem optymistą, ale mam tę trochę niezbędnej wiary w naszą działalność i jej skutki i wiem, że spadkobiercom naszym nie pozostawimy Polski doskonałej, ale w każdym razie będzie ona odrobinę lepsza, niż dotychczas.

Premjer uzupełnia swoje oświadczenie w Izbie poselskiej, dotyczące

PROGRAMU NAPRAWY GOSPODARCZEJ

W tej mierze skreślił po kolei plan poprawy w zakresie waluty, finansów, dalej mówił o znacznej poprawie w zakresie produkcji przemysłowej i rolnej. Premjer rozważania swoje kończy, że stosunek ciał ustawodawczych i rządu pozostanie po uchwaleniu zmian konstytucji i pełnomocnictw najzupełniej określony i jasny. Wśród licznych powodów wywołujących dotychczasowy, nienormalny i szkodliwy dla państwa stan rzeczy, najważniejszym był fakt, że tempo ustawodawczych prac naszych Izb prawodawczych nie mogło sprostać w żadnej mierze tempu i wymagniom naszego życia. Pod tym kątem widzenia pełnomocnictwa, udzielone przez panów rządowi, nie są niczem innem, jak **wyrównaniem dysonansu pomiędzy pracą** ustawodawczą a wymaganiami życia. Z chwilą uchwalenia pełnomocnictw, wszystkie sprawy pierwszorzędnej wagi, które nie weszły w zakres pełnomocnictw, stanowić muszą przedmiot ustawodawczej troski Sejmu i Senatu. Mam tu na myśli przedewszystkiem ogromną dziedzinę **ustaw samorządowych**, których uporządkowania pilnie domaga się życie, drugą sprawą nie mniejszej wagi, jest sprawa **ordynacji wyborczej**, która została przez Sejm wykluczona z zakresu naszych pełnomocnictw.

Oprócz tego zdaję sobie sprawę, jakie jeszcze czekają panów prace w innym zakresie. Następuje obecnie okres specjalnie intensywnych prac rządu, których kontrola pozostaje w ręku Izb ustawodawczych. Pozwalam sobie wyrazić życzenie, aby po zasłużonym spoczynku, na który udają się Izby, zostały i ich prace z jak największym sukcesem podjęte.

W dalszym ciągu premjer oświadczył, że pragnie jeszcze raz podkreślić

SZCZERĄ I ZDECYDOWANĄ POKOJOWOŚĆ POLITYKI POLSKI.

Pokój jest środkiem koniecznym do zapewnienia państwu warunków normalnego rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego, do umocnienia go na wewnątrz i na zewnątrz i do umożliwienia skutecznej współpracy z innemi państwami na terenie międzynarodowym. Dlatego też w mojem głębokiem przekonaniu nikt znający bliżej nasze stosunki nie może dziś w dobrej wierze przypisywać nam, śladem tendencyjnej, białemi nićmi szytej propagandy, jakiekolwiek zamierzenia zagrażające pokojowi zgodnemu z zasadniczemi postulatami integralności, bezpieczeństwa i autorytetu państwa polskiego. Tę podstawową cechę polityki polskiej wykazałem już w sposób niedwuznaczny w swojem ekspose sejmowem w dniu 19 bm., a pan minister spraw zagranicznych miał sposobność uzasadnić i rozwinąć w oświadczeniu złożonem w ubiegłym tygodniu przed właściwemi komisjami Sejmu i Senatu. Nie powracając już zatem do poszczególnych zagadnień naszej polityki zagranicznej, pragnę tylko dać wyraz szczerej radości, z jaką społeczeństwo wita związaną z nami **tradycyjną przyjaciółkę Francję**, z nowowybranym rządem, łączącym w zgodnym wysiłku takich mężów stanu, jak Poincare, Briand, Herriot.

Wspólnej sytuacji gospodarczej państwa, oraz diagnozy sanacyjnej nie można rozpatrywać w oderwaniu od stosunków międzynarodowych. Oba bowiem zagadnienia zarówno w znaczeniu gospodarczem, jak i politycznem są powiązane ze splotem stosunków światowych. Wojna światowa zburzyła nietylko dawną stabilizację polityczną, ale i gospodarczą świata. Z zapasów tych wyszła Europa osłabiona i pokonana. Między rokiem 1913—1923 a 1925 procentowe udziały Europy w handlu światowym spadły z 64% na 52%, a udział w zapasach złota z 59 na 32%. **Ekonomiczną korzyść z wielkiej wojny wyciągnęły głównie dwa państwa:** Stany Zjednoczone i Japonja.

W czasie przemówienia premjera rozległ się w Izbie okrzyk: brawo!

Premjer **Bartel**: Co pan mówi?

Głos w Izbie: Mówię brawo!

Premjer Bartel: Myślałem, że mało! (ogólna wesołość w Izbie).

Przemówienie premjera było oklaskiwane przez prawą stronę Senatu, **lewica przyjęła przemówienie milczeniem.**

DYSKUSJA

W dyskusji zabrał głos senator **Ringel** (Koło żydowskie), który oświadczył, że klub jego będzie głosował za pełnomocnictwami dla rządu, jednak z poprawką, że ustawa o pełnomocnictwach traci moc z chwilą ustąpienia obecnego rządu.

Następnie marszałek Trąmpczyński zarządził przerwę do jutra do godziny 10 przedpołudniem.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

TELEGRAMY

PRZERWA W ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH

Warszawa, 30 lipca. (PAT) Stosownie do życzenia wyrażonego przez stronę niemiecką delegacja nasza do rokowań polsko-niemieckich rozpocznie urlop 10 sierpnia i podejmie rokowania w połowie września. Aż do rozpoczęcia urlopu rokowania prowadzone będą w sposób dotychczasowy.

LINJA LOTNICZA WARSZAWA—ZAKOPANE

Warszawa, 30 lipca. (AW) Między Warszawą a Zakopanem ma być w najbliższym czasie uruchomiona specjalna linja lotnicza. Ponieważ w Zakoponem niema odpowiedniego terenu na lotnisko, będzie się ono znajdować w Nowym Targu obok strzelnicy, skąd pasażerowie będą przewożeni omnibusami do Zakopanego. Prace około budowy lotniska w Nowym Targu są w toku.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI ZAMIAST DWÓCH DOTYCHCZAS

Warszawa, 30 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). Wkrótce ukaże się dekret o utworzeniu **ministerstwa komunikacji.** W skład ministerstwa wejdą ministerstwo kolei jako generalna dyrekcja kolei, obecna generalna dyrekcja poczt. oraz zarząd dróg rządowych.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 30 lipca (tel. wł. „Naprzodu"). Minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie, które przenosi w stan nieczynny dra Dworskiego, naczelnika wydziału budżetowego w departamencie samorządowym tego ministerstwa, oraz dra Górskiego, b. naczelnika wydziału prezydjalnego i p. Melchjora Wańkowicza, naczelnika wydziału prasowego.

ZMIANY W ARMJI

Warszawa (AW). Dowódcą OK Lwów mianowany został gen. Norwid-Neugebauer. Gen. Wł. Sikorski przechodzi na stanowisko jednego z inspektorów armji do Warszawy.

WALKI NA GRANICY BUŁGARSKO-SERBSKIEJ

Belgrad, 30 lipca (PAT). Potyczka pod Kriva Polanka nad granicą serbsko-bułgarską między bułgarską bandą komitadżi, która wtargnęła na terytorjum jugosłowiańskie, a oddziałem żandarmerji jugosłowiańskiej trwało całą noc. O świcie przybyły dwa oddziały piechoty celem wzmocnienia żandarmerji. Bandzie komitadżi udało się przerwać kordon żandarmów i wojska i cofnąć się na terytorjum bułgarskie oraz zabrać ze sobą swoich zabitych i rannych. Po stronie jugosłowiańskiej padło 3 żołnierzy. W bułgarskich kołach politycznych oczekują z powodu tego zajścia granicznego energicznych kroków rządu jugosłowiańskiego w Sofji.

GÓRNICY ANGIELSCY STRAJKUJĄ DALEJ

Londyn, 30 lipca (PAT). Jak donoszą dzienniki, górnicy, którzy zgłaszali się do niedawna do kopalń w zagłębiu Warwickshire, godząc się na 8-godzinny dzień pracy, obecnie **przestali już napływać.** Zdaniem prasy jest to wpływ następstw wizyty Coocka i innych przywódców górników oraz ich agitacji rozwijającej się na terenie tego hrabstwa.

REPERTUAR

TEATR BAGATELA:

Sobota: Występ Ludwikowskiego.

TEATR NOWOŚCI

Sobota: „Beczki Złota" (premjera).

KINOTEATRY

Nowości: **„Zemsta modelki"** i komedja.
Promień. „Modelka" i komedja.
Reduta: Krwawy porachunek, dramat w 7 aktach oraz „Najukochańsza lalka maharadży", komedja.
Sztuka: „Urojone miljony" i komedja.
Uciecha: Krew na śniegu, dramat w 10 aktach.
Wanda: „Tam, gdzie pieprz rośnie".
Warszawa: Charlie Chaplin w „Gorączce złota".

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 lipca.

O godzinie 4 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Marszałek zawiadomił Izbę o **wycofaniu przez rząd projektu ustawy o cudzoziemcach,** poczem zażądał głosu w sprawie osobistej tow. poseł Zygmunt **Piotrowski,** z powodu napaści brukowego pisma, redagowanego przez ks. posła Kaczyńskiego. W piśmie tem ukazała się napastliwa notatka, zarzucająca tow. Z. Piotrowskiemu wywołanie burdy ulicznej.

Marszałek nie udzielił tow. Z. Piotrowskiemu głosu, zaznaczył jednak, **że tow. Z. Piotrowski cierpi nie za swoje winy, ponieważ nie on był sprawcą burdy, w Sejmie zaś znajdują się jeszcze dwaj inni posłowie tegosamego nazwiska.** Na lewicy wybuchła w tym momencie **wrzawa** i okrzyki, wzywające ks. posła Kaczyńskiego, by udzielił wyjaśnień.

Poseł **Kosmowska** (Wyzwolenie) referowała ustawę o ratyfikacji konwencji o walce z pornografją.

Poseł **Święcki** (endek) referował nowelę do ustawy o Kasach chorych, mówiącą o **odroczeniu na 10 lat organizacji Kas chorych w miejscowościach, w których kasy nie istnieją.**

Tow. pos. **Reger** stwierdza, że Sejm zrzekł się swych uprawnień w dziedzinie ustawodawstwa społecznego na rzecz rządu, nie widzi więc potrzeby uchwalania tej noweli, zwłaszcza, że Sejm od roku 1921 ustawicznie **psuje ustawodawstwo socjalne.**

W zakończeniu swego przemówienia tow. Reger wnosi o **odrzucenie** noweli. Wyrażenie tow. Regera skierowane pod adresem chadecji: **„tam gdzie Kasy chorych nie znajdują się w waszych lepkich rękach, tam Kasy te idą dobrze",** wywołało protesty na prawicy. Tow. Reger stwierdza, że nie użył tego wyrażenia pod adresem któregoś posła. Marszałek uznaje to wyjaśnienie za wystarczające.

Pos. **Puchałka** (chadek) domaga się **odroczenia** zakładania Kas chorych o trzy lata.

W głosowaniu wniosek tow. Regera **odrzucono.**

W głosowaniu nowelę do ustawy o Kasach chorych **przyjęto** w brzmieniu ustalonem przez komisję, w redakcji przeforsowanej przez endeków, **odraczającej** wprowadzanie Kas chorych **do 9 czerwca 1936.** Wobec **sprzeciwu** lewicy, trzecie czytanie noweli odłożono.

Wniosek klubu ukraińskiego o **wyrażenie** wotum nieufności wicemarszałkowi Dębskiemu, został przez Izbę **odrzucony.**

Przystąpiono do wniosku endeckiego żądającego **odroczenia wprowadzenia w życie niektórych postanowień ustawy o pracy młodocianych i kobiet.** Wniosek **przeszedł.**

Następnie przystąpiono do obrad nad ustawą o podatku wyrównawczym dla pokrycia budżetów gmin wiejskich. Po przemówieniach kilku mowców ustawę **przyjęto,** poczem przystąpiono do sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Na tem posiedzenie przerwano.

Wniosek o **rozwiązanie się Sejmu** wejdzie pod obrady **na poniedziałkowem** posiedzeniu.

* * *

W obronie czci

OŚWIADCZENIE TOW. MORACZEWSKIEGO I TOW. Z. PIOTROWSKIEGO

W związku z napastliwym artykułem „Rzeczypospolitej" tow. posłowie **Jędrzej Moraczewski** i Zygmunt **Piotrowski** złożyli następujące oświadczenie:

„Rzeczpospolita", organ p. Korfantego, redagowany przez ks. posła Kaczyńskiego, umieściła w Nr. 206 dłuższy artykuł przedstawiający nas jako posłów i obywateli w roli awanturników i pijaków, starając się mieszać fikcyjną nocną awanturę z żoną jednego z nas.

Cały ten atak skierowany na naszą cześć i godność poselską **jest niezwykłem nawet na nasze stosunki oszczerstwem.** Sprawę tego oszczerstwa skierujemy do sądu.

Mimo, iż nie przypuszczamy by ktokolwiek znający nas uwierzył w tą arabską awanturę, zanim oszczerca zostanie zasądzony oświadczamy:

„W ostatnich 5 dniach od 24—29 bm. **przebywałem w Małopolsce (Nowy Sącz, Maków, Krościenko),** a opisana awantura miała miejsce w nocy z poniedziałku 26 na wtorek 27 bm. w Warszawie i Wilanowie". **Zygmunt Piotrowski,** poseł na Sejm.

„Wszystkie wieczory i nocy w bieżącym tygodniu spędziłem w domu w Sulejówku".

Jędrzej Moraczewski, poseł na Sejm.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 30 lipca (PAT). Dolary 9.05, 9.04, 9.06, 9.02.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na krakowskim targu płacono 30 lipca za: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., mleko kwaśne 1 litr 30—35 gr., śmietana słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2 zł., masło 1 kg. 5'50—5'80 zł., ser 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja (kopa) 8'50—8'80 zł., jajko 14—15 gr., masło deserowe 1 kg. 6'70—6'80 zł.; jabłka kompotowe 1 kg. 0'60—1'00 zł., jabłka stołowe papier. 1 kg. 1—1'20 zł., gruszki kompotowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki deserowe 1 kg. 1'40—1'60 zł., śliwki 1 kg. 2—2'60 zł., poziomki 1 litr 1'60—2 zł., morelle węgierskie 1 kg. 5—5'60 zł., borówki 1 litr 35—40 gr., wiśnie 1 kg. 3'60—4'00 zł., maliny 1 kg. 1'40—1'60 zł.; kury (sztuka) 3—6 zł., kurczęta (para) 2'50—6 zł., kaczki żywe (sztuka) 3—5 zł., gęsi żywe (sztuka) 6—10 zł., raki (kopa) 7—9 zł., rak (sztuka) 15—25 gr.; karpia 1 kg. 5—6 zł., karpia na części 1 kg. 6—6'50 zł., szczupaka dużego 1 kg. 6 zł., szczupaka małego 1 kg. 5 zł., lina dużego 1 kg. 5 zł., brzanki 1 kg. 5 zł., ryby drobne wiślane 1 kg. 2—2'50 zł., ziemniaki nowe 1 kg. 14—16 gr. Dowóz był słaby, jak również i zbyt towaru, a to z powodu deszczów, trwających od trzech dni.

LINJA KOLEJOWA KRAKÓW—KATOWICE—POZNAŃ

będzie uruchomiona w październiku. Prace nad wykończeniem linji kolejowej Kalety—Podzamcze postępują szybko naprzód. W październiku zostanie otwarty ruch towarowy, obliczony na razie na 4 pary pociągów na dobę. Z początkiem przyszłego roku ilość kursujących pociągów zostanie powiększona do 14 lub 16 par, przyczem komunikacji osobowej na razie nie będzie z powodu braku dworców znajdujących się dopiero w stadjum budowy, oraz z powodu konwencji z Niemcami, przewidującej ruch tranzytowy przez Śląsk niemiecki dla Polski i jako rekompensatę tranzyt niemiecki przez Pomorze dla Niemiec. Po uzyskaniu zgody Niemiec na skasowanie kurjera tranzytowego Poznań—Kraków będzie uruchomiony przez Kępno, Wieluń, Kalety na Tarnowskie Góry pociąg pospieszny.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE ŁUDWINOWA I PODGÓRZA W SPRAWIE KASY CHORYCH i organizacji dzielnicowej odbędzie się **w sobotę 31 lipca o godzinie 7 wieczorem** w Domu Robotniczym na Podgórzu, plac Serkowskiego 7. Referują: tow. red. **Haecker, Karton.** Uprasza się o punktualne przybycie.

Wachała, Borowicz.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW PRYWATNYCH I WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW odbędzie się w niedzielę dnia 1 sierpnia o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II.p. Porządek dzienny: Sytuacja gospodarcza referent tow. poseł dr. Emil **Bobrowski.** Wybory do Rady Kasy chorych referent tow. **Rejman.**

Zarząd grupy I. i II.

BACZNOŚĆ DOZORCY, DOZORCZYNIE I SŁUŻBA DOMOWA! W niedzielę 1 sierpnia o godz. 3 popołudniu odbędzie się zgromadzenie w sprawie wyborów do Kasy chorych w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. O liczny udział uprasza **Zarząd**

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH Kraków, Sławkowska 6 wzywa wszystkich swych członków na zebranie, które odbędzie się w lokalu Związku w poniedziałek 2 sierpnia o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym wybory do Rady Kasy chorych. Ze względu na ważność sprawy obecność **wszystkich** konieczna. Goście mile widziani.

BACZNOŚĆ! We środę 4 sierpnia o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie **stolarzy** i robotników maszynowych. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich robotników konieczna, nawet stojących poza organizacją. Uprasza się o punktualne przybycie. **Zarząd.**

BACZNOŚĆ MALARZE! Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się 5 sierpnia o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna!

BACZNOŚĆ METALOWCY! W fabryce sygnałów i urządzeń kolejowych w Krakowie trwa od 5 tygodni strajk. **Nie należy tam zgłaszać się po robotę.**

SEKCJA DRAMATYCZNA ZZK ul. Warszawska 15-17, urządza w sobotę 31 bm. zabawę towarzyską. Początek o 9 wieczór. Dochód przeznaczony na budowę własnej sceny.

BAKCYL KINA

Przy całej popularności kina, dalecy jeszcze jesteśmy od poznania jego istoty. Więcej nawet — tylko nieliczni zdają sobie sprawę z tego, że kino, poza nieskończoną ilością kawałów i nadzwyczajności, ma jakąś głębszą treść, która — jak dotąd przynajmniej — wymyka się nam wprost pomiędzy palce.

Jest tak: znamy chorobę, umiemy doskonale rozpoznać jej typowe objawy, tylko nie odkryliśmy do tej pory chorobotwórczego bakcyla. Coraz liczniejsi jednak teoretycy kina, dopatrują się tego bakcyla w... **ruchu**. Podobnie jak w teatrze wszystko ostatecznie sprowadza się do słowa, wszystko temu słowu służy, tak w kinie pierwsze miejsce zajmuje ruch. Dlatego też nic błędniejszego jak wzorowanie kina na teatrze, albo teatru na kinie. Konkurencja pomiędzy kinem a teatrem oparta jest na nieporozumieniu. Kto idzie do kina w nadziei zaspokojenia swoich zamiłowań teatralnych — zawiedzie się i odwrotnie. Tylko umysły bardzo bezkrytyczne mogą — złudzone szeregiem podobieństw raczej formalnych — pomieszać te dwa odrębne i najzupełniej różnorodne rodzaje sztuki.

I kino jednak nie jest bez winy. Jak powiedziano na wstępie — istota kina nie jest do tej pory właściwie znana. Ma to ten skutek, że nawet ludzie bezpośrednio z kinem związani (aktorzy, reżyserzy, autorzy scenarjuszów) starają się w kinie naśladować... teatr. Wyłażą z tego najgłupsze piły, które w teatrze musiałyby umrzeć niesławną śmiercią, na filmie zaś robią wrażenie kalek pozbawionych — mowy...

Czy nie męczy was czasem niemota kina? Ah, żeby ten tuman aktor teraz przemówił! Po co on tak wymachuje rękami i wykrzywia gębę!? Odpowiedź prosta. Film jest „teatralny" a więc — niedobry.

Nie każdą melodję da się wygrać bez słów... To są błędy kina, które chciałoby być teatrem.

* * *

Niemożność mówienia usiłuje zastąpić kino pętające się wokoło teatru, t. zw. psychomimiką. Ale — jak trafnie zauważa Karol Estreicher w swoich uwagach o kinie w jednym z numerów „Gazety Literackiej" — **nie można mimicznie wygrać życia.** Życie nie składa się z efektownych zgnieceń papierosów na popielniczce, jak to zdejmuje się (w kinie) dla oznaczenia gniewu; miłości nie zastąpią, choćby najpiękniej podane usta ...Mii May.

Nie ma zatem w kinie miejsca dla uczuć i niema miejsca dla psychologji.

Cytowany już przez nas Karol Estreicher zauważa słusznie, że:

> „W pogoni za łatwą i tanią głębią psychologiczną wyczerpano tematy scenarjuszy. Dzisiaj widz nie zwraca już uwagi na akcję, śledzi tylko aktora. Ale i u aktora ocenia on najpierw urodę, a potem dopiero grę. Prawie każda „gwiazda" filmowa jest piękną. **Widz intuicyjnie wie, że uczucia nie zdoła oddać kinematografja.**

Brak słowa, które jest mimo wszystko najdoskonalszą, choć równocześnie — najpospolitszą — formą wyrażania uczuć, powinien raz na zawsze zamknąć drogę do filmu wszelkim problemom myślowym (treść?) i uczuciowym. Rzecz prosta, że myślimy tutaj o filmie doskonałym, to znaczy takim, który operuje celowo i świadomie właściwemi sobie (swoistemi, typowemi) środkami artystycznemi dla osiągnięcia jedynie sobie właściwego celu. Co jest tym celem? Zdaniem naszem: **ruch.** — Piękno ruchu.

* * *

August Zamoyski *) (o ile sobie dobrze przypomi nam) napisał gdzieś bardzo trafne spostrzeżenie o sporcie. Nazwał on mianowicie sport **rzeźbą we własnem ciele.** Uwaga bardzo słuszna. Mówi się przecież: X ma ciało **pięknie wyrzeźbione.** Wyrzeźbienie ciała jest rezultatem sportu, jest subjektywnym — jeżeli wolno się tak wyrazić — zyskiem, wyniesionym ze sportu. Ale sam sport w czasie trwania ćwiczenia **rzeźbi** (nie wyrzeźbił!) **ciało. Tu jeszcze trwa ruch mięśni.** Rzeźba żyje, zmienia się, przybiera coraz to nowe kształty. Tak samo na obrazie życie pozwala uwiecznić tylko jedno nieskończenie małe okamgnienie swego istnienia. — Istota tego życia (zmieniania się, stawania się) ginie bezpowrotnie. **Ruch wymknął się z pod zdobywczej ręki artysty.** — Życie pochwycone w więzy sztuki, umiera, przestaje trwać w czasie. **Jest** — ale się już **nie staje.**

I tutaj otwierają się niezmierzone widnokręgi rozwoju dla filmu. Rzecz prosta, że nie należy myśleć o fotografowaniu życia. Sztuka jest rzeczywistością samoistną, nie odtwórczą, ale twórczą i kino zatem nie ma odtwarzać życia, **tylko je tworzyć.**

Chodziło nam jedynie o to, by wskazać typową dziedzinę tej twórczości — ruch. Piękno ruchu.

Ono jest tym „bakcylem" kina, którego nadarmo szukalibyśmy w teatrze. **(w. w.)**

*) W którymś zeszycie zdaje się, że „Zwrotnicy".

Ruch kolejarski

BOCHNIA. Dnia 25 lipca b. r. odbyło się zgromadzenie pracowników kolejowych zwołane przez Związek Zaw. Prac. kolejowych, na którym jako referent z Zarz. Okr. zdał sprawozdanie kol. Biernat przedstawiając zebranym zabiegi czynione przez ZZK około zrealizowania postulatów pracowników kolejowych. W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się: 1) uruchomienia mnożnej, uchwalenia ustawy emerytalnej dla nieetatowych, wydania pragmatyki służbowej, zaprzestania redukowania dni pracy, podwyższenia zarobków pracowników sezonowych, których opłaca się niżej cen rynkowych, przemianowania sezonowych po roku na stałych, domagają się udzielania urlopów wypoczynkowych bez ograniczeń, zaprowadzenia wypłat w kopertach; 2) rozwiązania Sejmu i Senatu i przeprowadzenia nowych wyborów; 3) wzywają Centralną Sekcję drogową do dalszej energicznej obrony praw pracowników działu drogowego; 4) ciałom Związkowym ZZK, jak również i posłom PPS uchwalają wotum zaufania za dotychczasową obronę ich spraw; 5) potępiają zdradziecką robotę żółtych i białych organizacji, jak PZK i ZZP.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).